

PORTRET  
NA  
ŻYCZENIE

# Krystyna JANDA

Co pewien czas powraca jeszcze w listach kwestia, czy Bruce Lee grał w polskim filmie. Otóż nie grał, pytanie o to było rozwiązaniem, konkursie młodzieżowego piśmi. Adresu rodziny Bruce'a nie znamy. Czytelnicy skarżą się także, że niektórzy aktorzy, zwłaszcza polscy, nie odpowiadają na listy i że należy opublikować ich nazwiska. To chyba zbyt drastyczne żądanie? Apelujemy o wyrozumiałość: aktorzy są ludźmi bardzo zajętymi, ale z pewnością chętnie czytają wszystkie listy!



„Synteza” Macieja Wojtyzki

„O-bi, o-ba – koniec cywilizacji” Piotra Szulkina



„Granica” Jana Rybkowskiego

**P**ojawiła się po raz pierwszy na ekranie jako Agnieszka w „Człowieku z marmuru” Andrzeja Wajdy (1976) i natychmiast zwróciła na siebie uwagę. Przebojowa, kipiąca emocjami, nikogo nie pozostawiała obojętnym. Rzadko zdarza się tak imponujący aktorski debiut, jedna rola, która daje nazwisko. Ale Krystyna Janda udowodniła, że ów sukces nie był fajerwerkami jednego sezonu: jest dziś bezspornie najwybitniejszą aktorką młodego pokolenia, każdy występ filmowy czy teatralny potwierdza jej oryginalny talent, ukazuje wciąż nowe możliwości. Jest też jedną z niewielu polskich aktorek, które zyskały międzynarodową popularność.

Urodziła się 18 grudnia 1952 r. w Starachowicach, na studia w warszawskiej PWST zdecydowała się po ukończeniu liceum plastycznego. Jeszcze w czasie studiów zagrała Maszę w „Trzech siostrach” Czechowa w teatrze TV. Debiut filmowy przyniósł jej nagrodę im. Zbyszka Cybulskiego, nagrodę aktorską w Łagowie i uznanie za granicą. Zagrała potem niewielką rolę w „Pani Bovary to ja” (1976) i wystąpiła w nie ukończonym filmie „Na Srebrnym Globie” (1977). W „Granicy” (1978) była Elżbietą; stworzyła wizerunek kobiety mądrej i szlachetnej posługując się zupełnie innymi środkami, nasyciła go liryzmem i tłumionym cierpieniem. W „Bez znieczulenia” zagrała natomiast rolę milczącej dziewczyny, której sama obecność na ekranie nasyciła każdą scenę dramatyczną siłą. W serialu „Doktor Murek” (1978) była znowu silna, energiczna, impulsywna. Arletka w jej interpretacji zapada w pamięć. W 1979 roku Krystyna Janda wystąpiła w „Bestii”, po czym wyjechała do RFN, aby zagrać w melodramacie Istvána Szabó „Zielony ptak”. Rola ta otworzyła zagraniczny rozdział kariery aktorki. Zagrała potem w „Manchmal besucht der Neffe die Tante” (RFN, 1979), „Uoni” (Bułgaria, 1980). We Francji wystąpiła w filmach „Szpiegu wstań” (1981) i w telewizyjnym serialu „To było piękne lato” (1982), a w ubiegłym roku w RFN-owskim filmie „Bella Donna”. Wymienić także trzeba szwajcarski nastrojowy dramat „Glut”, gdzie zagrała amerykańską dzienni-

karkę odwiedzającą miejsca, w których się wychowała.

Krystyna Janda nie zaniedbuje teatru. Jest związana z warszawskim „Ateneum”, gdzie zagrała wiele interesujących ról. Wielkim jej sukcesem na tej scenie jest Rita w „Edukacji Rity” Willy Russela. Niedawno widzieliśmy ją w Teatrze Telewizji jako Abbie w sztuce O'Neilla „Pożądanie w cieniu więzów”. Spektakl reżyserował Grzegorz Skurski, autor poświęconego Jandzie dokumentalnego filmu „Aktorka”, zrealizowanego przed sześciu laty.

Osobnym rozdziałem w aktorskim zyciorysie są jej występy piosenkarskie rozpoczęte w Opolu 77 niezapomnianą interpretacją „Gurmy”. Każda jej piosenka to miniaturowa suita aktorska, niestety, nagrywa je rzadko. W ciągu ośmiu lat pracy zawodowej Krystyna Janda zgromadziła dorobek znaczący i różnorodny, a jej błyskotliwy talent zapowiada dalsze sukcesy. Jest bowiem aktorką stale szukającą nowych środków i doskonalącą swe umiejętności.

Właściwie nie mam poczucia bezpieczeństwa, bo pojawia się ono wtedy, gdy aktor odnajdzie jakiś swój określony typ. Ale są i takie chwile, gdy myślę: ileż jeszcze wspomniałych rzeczy do zagrania, jaka ogromna przede mną przestrzeń – powiedziała w wywiadzie przed czterema laty. Dziś przestrzeń ta pozostaje wciąż rozległa.

Do aktorki można pisać pod adresem: Teatr „Ateneum”, ul. Jaracza 20, 00-378 Warszawa.